

„WARIATKA Z CHAILLOT“ *Jean Giraudoux*

6 września odbyła się w Teatrze Polskim w Warszawie premiera sztuki Jean Giraudoux *Wariatka z Chaillot* w przekładzie Tadeusza Żeromskiego. „Jest w *Wariatce z Chaillot* — jak zawsze u Giraudoux — dużo igraszki intelektualnej, trochę bajki, mnóstwo dowcipu, sporo żonglerki słownej i myślowej, wiele poezji, nieco absurdu i znaczna porcja ironii. Jest więcej niż w innych jego sztukach ostrości społecznej i ...mglistości. (...) Nienawistny i ohydny jest klan rządzących światem tych dwustu rodzin, których członkowie jak sutenerzy kierują całym życiem. To bardzo jednoznacznie przedstawieni reprezentanci wielkiego kapitału, dranie i zbrodniarze, którzy w pogoni za pieniądzem nie cofną się przed żadnym draństwem i żadną zbrodnią. Ale kogo autor przeciwstawia takim rekinom? Kto reprezentuje ideały ludzkości, wolności? *Wariatka* — i w dodatku hrabina. Ona jedynie uważa się za kobietę o zdrowym rozsądku. A przy niej inne wariatki i różni półobłąkańcy, niebieskie ptaki, wykolejeńcy, kuglarze, nędzarze. Oni właśnie twierdzą, że życie jest piękne a świat cudowny. I oni skazują tyranów pieniądza na zagładę. Dzieje się to w półjawie, półśnie właśnie wariatki z Chaillot, która zwabia ich do piwnicy. Tu, znęcani naftą, schodzą w otchłań przepaści. Świat jest ocalony. Uratowała go wariatka. Nie ma już wyzyskiwaczy. Ale to wszystko dzieje się w bajce”. (August Grodzicki *Wariatka ocala świat, Życie Warszawy* z dnia 9 września 1958 r.)

Opracowanie tekstu i reżyseria: Bohdan Korzeniewski. Inscenizacja plastyczna: Andrzej Pronaszko. Muzyka: Witold Lutosławski. (Zdjęcia: F. Myszkowski)



Akt I:

OSOBNIK Doskonale. Oto pańska nazwa: Zjednoczenie Eksploatacyjne Złóż Paryskich.

PREZES Wybornie. Proszę wypłacić.

(Agent — Konrad Morawski, Baron — Zygmunt Chmielewski, Osobnik — Marłusz Dmochowski, Prezes — Franciszek Dominiak)



RATOWNIK Wstrząsające! Ach, jakże tajemnice narodzin są bliskie i zarazem dalekie od tajemnic ratownictwa.

LEKARZ Pszczoła umiera dokonując zastrzyku. Fabrykant tuczy się na lekarstwach. Niech pan sam osądzi, kto jest więcej wart.

(Lekarz — Wojciech Brydziński, Ratownik — Stanisław Jaśkiewicz, Piotr — Mieczysław Milecki, Boy — ***, Irma — Renata Kossobudzka, Kelner — Józef Maliszewski, Śmieciarz — Marian Wyrzykowski, Aurelia — Janina Romanówna. Głuchoniemy — Tadeusz Kondrat)

AURELIA Przygląda się pan
irysowi? Ładny, co?

PIOTR Bardzo ładny.

(Irma — Renata Kossobudzka, Kełner — Józef Maliszewski. Aurelia — Janina Romanówna, Piotr — Mieczysław Milecki)



KONSTANCJA Czy to bezpieczne powierzać obronę
dogaczy śmieciarzowi?

JÓZEFINA Trudno o szczęśliwszy wybór. Najlepszym obrońcą mordercy jest adwokat, który nie umiełby zabić muchy.

(Gabriela — Stanisława Kostecka, Aurelia — Janina Romanówna, Józefina — Seweryna Broniszówna, Konstancja — Zofia Małynicz)





AURELIA Nie kłam. Poznaję
twoje ręce. Po co ty
zawsze wszystko kompli-
kujesz? Wyznaj, Adolfie,
że to ty.

PIOTR Tak, proszę pani.
(Aurelia — Janina Roma-
nówna, Piotr — Mieczysław
Milecki)



AURELIA Zamilknij. mój
drogi Głuchoniemy, bo od
twojego gadania ćmi nam
się w oczach. A Irma nie
ma w tej chwili czasu
zajmować się tłumacze-
niem.

IRMA On mówi, że my się
całujemy.
(Aurelia — Janina Roma-
nówna, Irma — Renata
Kossobudzka, Piotr —
Mieczysław Milecki)